

Prof. dr hab. Marek Stanisław
Instytut Polonistyki i Dziennikarstwa
Uniwersytet Rzeszowski

Rzeszów, 22.07.2021 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej Martyny Ujmy
pt. *W stronę literacko-filozoficznej „koinè”. Studium o pismach Karola Libelta*
(Częstochowa 2021), napisanej pod kierunkiem dra hab. Artura Żywiołka, prof. UJD

Przedmiotem rozprawy doktorskiej Martyny Ujmy jest „relektura piśmiennictwa filozoficznego Karola Libelta” (s. 9), sprofilowana na „poszukiwanie i wyjaśnianie związków filozofii i literatury na przykładzie” jego dzieł (s. 7) i polegająca na „umiejscowieniu tej twórczości w szerokiej perspektywie myślowej” oraz „szerokich kontekstach” kulturowych (s. 9).

Projekt naukowy Martyny Ujmy opiera się na trzech założeniach: „twórczość filozoficzna Libelta wpisuje się w nurt romantycznej konsolidacji filozofii i literatury, przez co zyskuje miano «literackości»” (s. 85); „traktaty Libelta odzwierciedlają holistyczne postrzeganie świata, przez co komparatystyka w nich stosowana nie ma tylko wymiaru sztuki porównywania, lecz także (i przede wszystkim) jest sposobem myślenia” (s. 85); „dzieła te mają charakter retoryczny, w wyniku czego należy podjąć badania wyluskiwania z tekstu środków performatywnych charakterystycznych dla literatury” (s. 85).

Recenzowana rozprawa ma głównie charakter literaturoznawczy. Autorka, przekonana o bliskim pokrewieństwie filozofii i literatury, wręcz o „potrzebie scalenia tych dwóch aktywności ludzkiego umysłu w jedność” (s. 7), zamierza zrealizować swoje zamierzenia badawcze za pomocą analizy „języka wypowiedzi filozoficznej” tego pisarza (s. 8). Do tego celu wybiera – z jednej strony – metody właściwe dla badań komparatystycznych, takie jak „imagologia, psychologia międzykulturowa, intertekstualność oraz antropologiczne koncepcje «trzeciego miejsca»” (s. 9) – z drugiej zaś – strategii interpretacji retorycznej, takie jak: „retoryka wzniosłości, metaforologia i mit” (s. 9). Autorka wielokrotnie odwołuje się również do hermeneutyki, upatrując w niej gwarancji „holistycznego myślenia o kulturze, filozofii i literaturze” (s. 9).

Martyna Ujma silnie zaznacza antropologiczną perspektywę swojego projektu. Deklaruje, że w piśmiennictwie Libelta interesuje ją głównie „położenie człowieka: jego dylematy i pragnienia oraz radzenie sobie z nimi” (s. 8), dlatego też analizowane rozprawy jawią się w tym

Wpłynęło 24.07.2021

kontekście „jako zwierciadło pewnego zasobu wiedzy uczonego o świecie, tudzież jako reprezentacja jego stanów emocjonalnych i analogon rzeczywistości”, a ponadto jako „forma dostępu do dziewiętnastowiecznej mentalności” (s. 11). Co ciekawe, Autorka zamierza w ten sposób uzyskać „dostęp do doświadczeń nie tylko jednego uczonego/artysty, lecz także całej formacji myślowej danego czasu” (s. 8).

Materiałem poddanym analizie jest dorobek pisarski Karola Libelta – głównie jego obszernie traktaty filozoficzne (*Estetyka czyli umniactwo piękne* oraz *Samowładztwo rozumu i objawy filozofii słowiańskiej*), jak również nieco krótsze, ale równie wielowątkowe rozprawy, eseje i artykuły (*O miłości ojczyzny*, *O odwadze cywilnej*, *O posłannictwie dziejowym narodów*, *O emancypowaniu się stosunków familijnych*, *Nauczyciel pod względem narodowym*, *Towarzystwa i towarzyskość*, *Potęga muzyki* oraz kilka pomniejszych tekstów). W rozprawie Martyny Ujmy pojawia się ponadto wiele odwołań do prac innych myślicieli romantycznych (zwłaszcza Friedricha Wilhelma Josepha Schellinga, Georga Wilhelma Friedricha Hegla, Augusta Cieszkowskiego, Bronisława Trentowskiego, Józefa Kremera i Adama Mickiewicza).

Sformułowany przez Martynę Ujmę projekt badawczy, wyłożone *expressis verbis* cele naukowe, założenia metodologiczne oraz dobór materiału dowodzą, że mamy do czynienia z bardzo ambitnym, przemyślanym i oryginalnym projektem naukowym. Po pierwsze z tego względu, że charakterystyka pisarstwa Karola Libelta jest zagadnieniem bardzo rzadko poruszonym w pracach literaturoznawczych. Po wtóre z tej przyczyny, że twórczość Libelta – usytuowana na obszarze pogranicznym między filozofią i literaturą – stwarza szansę dokładniejszego rozpoznania relacji między tymi dwiema dziedzinami. Po trzecie wreszcie, ze względu na perspektywę opisu przyjętą przez Autorkę – w kontekście jej deklaracji intrygująco brzmi zwłaszcza zapowiedź skupienia się na „relekturze” pisarstwa Libelta, zorientowanej podmiotowo, nakierowanej na zagadnienia antropologii oraz konteksty (polityczne, historyczne, filozoficzne, literackie itp.).

Od razu jednak widać, że jest to projekt naprawdę trudny i wymagający. Jego realizacja zakłada bowiem nie tylko dobrą orientację w rozległym dorobku pisarskim Libelta – niezwykle obszernym, a do tego różnorodnym tematycznie i gatunkowo. Wymaga również skutecznego zastosowania takich narzędzi i perspektyw badawczych, które dałyby wgląd w literacki wymiar tej twórczości, a zarazem respektowałyby prymarnie filozoficzny jej charakter. Nie sposób zrealizować tych celów bez przestrzegania dyscypliny wywodu, precyzji pojęciowej, rzetelnej erudycji, jasności wykładu czy umiejętnego balansowania między zobiektywizowanymi analizami, spersonalizowanymi refleksjami i oryginalnymi skojarzeniami.

Przyjrzyjmy się zatem, jak Autorka poradziła sobie z tymi wyzwaniem.

Rozprawę otwiera prawie 80-stronicowe *Wprowadzenie*, które zawiera nie tylko uzasadnienie „motywacji metodologicznych” całego projektu, ale stanowi w zasadzie samodzielny rozdział o charakterze teoretycznym. Autorka szczegółowo referuje w nim różnorodne koncepcje metodologiczne, które wykorzystała w swojej rozprawie, a także określa cele ich zastosowania. Co ciekawe, są to głównie metodologie nowoczesne, które rozszerzają pojęcie literackości (nowa retoryka, komparatystyka, intertekstualność, metaforologia, imagologia), albo te bardziej tradycyjne, które kierują uwagę na podmiotowość procesu lektury (hermeneutyka).

Można by się spierać, czy tak szczegółowe rozważania wstępne są naprawdę konieczne z punktu widzenia tematyki rozprawy. Trudno jednak nie zauważyć, że wybrane przez Autorkę metody badawcze zapowiadają wysoce oryginalny sposób prowadzenia wywodu. Poświadczają również gigantyczne wprost odczytanie Autorki oraz jej imponującą orientację we współczesnych, zwłaszcza najnowszych, nurtach badania literatury. Dużą wartość poznawczą, wartość samą w sobie, przedstawiają ponadto wykresy ilustrujące strukturę systemu filozoficznego Libelta, którymi Martyna Ujma wzbogaciła problematykę *Wprowadzenia*.

Część I rozprawy, pt. *Pisma Karola Libelta na tle dziewiętnastowiecznych prądów kulturowych i literackich: strategie komparatystyki kulturowej*, składa się z trzech obszernych rozdziałów. Pierwszy, *Na wschód od Zachodu – na zachód od Wschodu, czyli perypetie Słowiańszczyzny*, podejmuje problem wyobraźni politycznej Libelta, jego sposobu myślenia o narodzie polskim, Słowiańszczyźnie i Europie Zachodniej. Autorka dowodzi tu, że Libelt starał się na nowo zdefiniować obecność Polski w Europie, przekształcając stereotypy rozpowszechnione w zachodnioeuropejskiej historiografii i wyobraźni geopolitycznej, sytuując swoje rozważania na szerokim tle ideowym, formułując koncepcje misjonistyczne oraz definiując symboliczne położenie Polski w kategoriach „trzeciego miejsca”.

Interesujący jest też rozdział drugi tej części, zatytułowany *„Piękny szereg znamienitych pisarzy polskich” – o roli literatury w kształtowaniu tożsamości narodowej w piśmiennictwie Libelta*. Martyna Ujma ukazuje w nim rolę literatury w Libeltowskiej koncepcji budowania narodowej tożsamości. Skupia się najpierw na rekonstrukcji podstaw filozoficznych systemu Libelta oraz jego poglądów na literaturę, które interpretuje jako akt „przejścia od filozofii rozumu do filozofii słowiańskiej” (s. 157), a następnie omawia opinie filozofa na temat polskich poetów romantycznych: Zygmunta Krasińskiego, Adama Mickiewicza, Józefa Bohdana Zaleskiego i Juliusza Słowackiego. Wykazuje w ten sposób, że idee filozoficzne oraz erudycja literacka Libelta faktycznie wchodzą w jego koncepcjach w ścisłe zależności.

Rozdział trzeci, pt. *Fuzja horyzontów. Intertekstualność w pismach Karola Libelta*, ukazuje z kolei funkcje cytatów i aluzji literackich obecnych w pismach tego myśliciela. Autorka

odtworza tu gęstą sieć nawiązań intertekstualnych, które Libelt wprowadza do swoich pism (są to m.in. odwołania do tekstów Homera, Eurypidesa, Cyserona, przekazów biblijnych i mitologicznych, a także do utworów literackich Łukasza Górnickiego, Piotra Skargi, Franciszka Bohomolca, Ignacego Krasickiego, Fryderyka Schillera, Franciszka Karpińskiego, Franciszka Dionizego Książnika, Jana Pawła Woronicza, Adama Mickiewicza oraz Wincentego Pola). Ujma przekonująco udowadnia, że wskazane praktyki mają charakter tyleż ideowy, co artystyczny, a ich celem jest zarówno wpisanie polskiej świadomości narodowej w ogólnoeuropejską przestrzeń kulturową, jak i wzmocnienie literackiego wymiaru wypowiedzi Libelta.

Z kolei część II rozprawy, pt. *Retoryczne porządkowanie świata*, odnosi się do pragmatycznego ukształtowania pism poznańskiego filozofa i publicysty. W rozdziale I, pt. „Świat pęka się we spojach swoich i upadkiem grozi” – *retoryka wzniosłości wobec doświadczenia kryzysu kultury*, mowa głównie o Libeltowskiej teorii wzniosłości, a także o strategiach ewokowania tego efektu za pomocą charakterystycznych motywów (takich jak: muzyka, niebo, step, światło, gwiazdy, meteory, błyskawice). Rozdział II, pt. *Porządek w chaosie, czyli Libelt mnoży metafory*, stanowi kontynuację tej problematyki i zawiera analizę kolejnej grupy metafor odgrywających istotną rolę w dyskursie Libelta (takich jak: *terra incognita*, „niedokończony wszechświat”, spojrzenie w zwierciadło).

Przedstawiony wyżej opis – mimo nieuniknionej lakoniczności – uświadamia podstawowe walory merytoryczne recenzowanej rozprawy. Jej niecodzienna objętość (ponad 340 stron!), oryginalna kompozycja oraz sposób prowadzenia wywodu świadczą o niezwyklej rozmachu intelektualnym Autorki, o jej skupieniu się na tematach ważnych, dających podstawę do wydobywania z pism Libelta nie tylko wpisanych w nie koncepcji filozoficznych, lecz także wizji człowieka i kultury, a przede wszystkim literackiego wymiaru tej twórczości oraz znaczących dla niej kontekstów ideowych oraz literackich.

Ogromne wrażenie wywiera zakres lektur Autorki, które zostały wykorzystane w toku wywodu. To imponujący katalog prac – z dziedziny teorii i historii literatury, filozofii, historii idei, kulturoznawstwa, psychologii, socjologii i językoznawstwa (bibliografia przedmiotu zawiera ponad 400 pozycji!). Co niezmiernie istotne, są to na ogół prace nowe, których intelektualne przyswojenie i efektywne wykorzystanie wymagało niemałego trudu i inwencji. W tym obszarze Martyna Ujma wykonała naprawdę olbrzymią pracę.

Zwracają również uwagę kompetentne rekonstrukcje poglądów Libelta – chociażby omówienie jego wizji Słowiańszczyzny (s. 101-110), stanowiska wobec mesjanizmu (s. 110-120) czy sposobu rozumienia wzniosłości (s. 219-245). W tych przypadkach wywody Autorki oraz wskazywane przez nią paralele ideowe dobrze wpisują koncepcje Libelta w kontekst myśli

europiejskiej. Dodam więc tylko, że niektóre koncepcje Libelta warto by mocniej zaakcentować, gdyż ich oryginalność na tle najpopularniejszych w XIX wieku idei politycznych wydaje się uderzająca – mam na myśli choćby silniejsze niż u innych polskich romantyków dowartościowanie kategorii obywatelskości czy też przekonanie Libelta, że pożyteczna praca dla ojczyzny jest wartością równie istotną jak śmierć na polu bitwy (wątki te rozwija Libelt w rozprawie *O odwadze cywilnej*).

Udane są również analizy *stricte* literackiego (oraz literaturoznawczego) wymiaru pisarstwa Libelta: omówienia jego stosunku do innych pisarzy, rekonstrukcje odwołań intertekstualnych czy katalogi używanych przez filozofa metafor. To moim zdaniem najwartościowsze, bardzo owocne poznawczo, ogniwa rozprawy Martyny Ujmy.

Recenzowana rozprawa nie jest jednak pozbawiona mankamentów, które niepotrzebnie komplikują wywód lub utrudniają sprawną lekturę tekstu.

Brak tu ogólnego portretu Libelta jako filozofa i publicysty. Taka wstępna charakterystyka pozwoliłaby zorientować się, jak Autorka postrzega bohatera swojej pracy, na jakie aspekty jego twórczości zwraca szczególną uwagę oraz na których jego tekstach zamierza się skupić. Prac w dorobku Libelta jest bowiem na tyle dużo (bibliografia jego pism zawiera ponad 400 pozycji), że wybór tych najważniejszych (najciekawszych, najbardziej reprezentatywnych lub po prostu najczęściej przywoływanych) wydaje się koniecznością. To samo dotyczy selekcji tematów poruszanych przez Libelta – usytuowanie zagadnień wybranych do omówienia w kontekście jego systemu filozoficznego rozwiałoby niejedną wątpliwość, która pojawia się w trakcie lektury. Na tym tle ogromne zdziwienie budzi fakt całkowitego pominięcia przez Autorkę zbiorowej monografii naukowej pt. *Karol Libelt 1807-1875* (red. Zdzisław Grot, PWN, Warszawa-Poznań 1976), która z pewnością jest najbardziej systematycznym omówieniem dorobku pisarskiego Libelta, a dodatkowo zawiera też uporządkowaną bibliografię jego twórczości¹.

Z uznaniem i podziwem pisałem już o imponującym zakresie lektur Martyny Ujmy. Ten erudycyjny bagaż czasem jednak okazuje się ciężarem. Oto bowiem w niektórych fragmentach rozprawy atrakcyjność popularnych konceptów badawczych dominuje nad skrupulatną analizą pism samego Libelta. Wygląda to tak, że Autorka sięga wówczas w pierwszej kolejności do współczesnych opracowań z zakresu socjologii, historii filozofii, literaturoznawstwa czy kulturoznawstwa, a dopiero potem „odnajduje” w pismach Libelta to, co tym teoriom odpowiada.

¹ Autorka nie wykorzystwała również popularnonaukowej biografii Libelta pióra Zdzisława Grota pt. *Życie i działalność Karola Libelta (1807-1875)*, PWN, Warszawa-Poznań 1977.

Stoi to w oczywistej sprzeczności z zapowiedziami Autorki, która deklaruje większe zaufanie do indywidualnego doświadczenia lekturowego niż do „z góry naddanych, definiowalnych struktur” (s. 39), ale musi też budzić pytania, czy taka lektura faktycznie sprzyja pełnemu zrozumieniu koncepcji bohatera tej rozprawy.

Dominacja konceptów teoretycznych jest widoczna w obszernych wprowadzeniach do poszczególnych rozdziałów, niejednokrotnie określa również problematykę fragmentów interpretacyjnych. Modelowym tego przykładem może być podrozdział *Przyczyny smutku myśli romantyków: o specyficznej relacji metafory „terra incognita” i metafory światła w pismach Libelta*. Zestawienie tych dwóch metafor (do których Autorka dokłada jeszcze metaforę „niedokończonego wszechświata”) nieodparcie przywołuje na myśl rozważania Hansa Blumenberga zawarte w monografii *Paradygmaty dla metaforologii*, w której jeden z rozdziałów („*Terra incognita*” i „*niedokończony wszechświat*” jako metafory nowożytnego obcowania ze światem²) poświęcony został dokładnie tym metaforom. Oczywiście, Ujma sięga po inny materiał niż Blumenberg, ale to nie zmienia faktu, że jej wywód w zasadniczych punktach odzwierciedla sposób rozumowania niemieckiego uczonego (sporadycznie dotyczy to nawet konkretnych sformułowań, którymi posługuje się Autorka, np. na stronie 274).

Uwaga kolejna: w recenzowanej rozprawie stosunkowo słabo wypadły te fragmenty, które miały być skoncentrowane na podmiotowej „relekturze” pisarstwa Libelta. Dość często bowiem jedynym znakiem owej lektury staje się dominacja toku skojarzeniowego. Zdarzają się fragmenty, w których Autorka nazbyt swobodnie zmienia przedmiot własnych dociekań: raz pisze o Libelcie, by za chwilę komentować koncepcje innych autorów, formułować uwagi na temat „polskich heglistów” XIX-wiecznych czy – jeszcze ogólniej – romantyków. Swoje kolejne skojarzenia dość szybko porzuca, przechodząc do następnych i opatrując każde z nich odwołaniem do innego opracowania. Odnoszę wrażenie, że taki sposób prowadzenia narracji pozwala wydobyć tylko ogólne i powierzchowne podobieństwa (a wiadomo przecież, że o znaczących nawet różnicach często przesądzają pozornie drobne szczegóły).

Zdecydowanie zbyt rzadko Autorka poddaje skrupulatnej analizie konkretne fragmenty pism Libelta. Przejawia natomiast skłonność do formułowania myśli bardzo ogólnych, zbyt oddalonych od tekstowego konkretności, odnoszących się nie tyle do koncepcji tego pisarza, co do całej formacji myślowej, którą ma on reprezentować³. W tej gęstwinie myśli i skojarzeń gubi się nieraz najważniejszy przedmiot wywodu.

² H. Blumenberg, *Paradygmaty dla metaforologii*, przeł. B. Baran, Warszawa 2017, s. 97-113.

³ Takich „ogólnie słusznych”, czasem wręcz oczywistych konkluzji jest niemało – oto niektóre z nich: „Zadaniem interpretatora jest próba odszyfrowania znaków, które pozostawia artysta. Ten proces prowadzi zaś do zrozumienia

Problematyczne bywają ponadto niektóre fragmenty poświęcone kontekstom, w których Autorka sytuuje myśl Libelta. Są one czasem zbyt odległe, zbyt luźno powiązane z tematem rozprawy – dzieje się tak wtedy, gdy Autorka omawia romantyczne zainteresowania filozofią Immanuela Kanta (s. 168), gdy szczegółowo informuje o koncepcjach Bronisława Trentowskiego (s. 169), gdy – zainspirowana artykułem Jean-François Lyotarda – analizuje malarstwo XX-wiecznego artysty Barnetta Newmana (s. 230-231). Zdarza się nawet, że wydzielone ogniwa dysertacji składają się niemal w całości z wywodów dygresyjnych, jak to ma miejsce w podrozdziale traktującym o wykorzystaniu przez Libelta toposu Narcyza (s. 280-291) – mowa w nim o postmodernistycznej interpretacji tego motywu, o twórczości Salvadora Dali oraz filozofii Hegla, zaś z dzieł Libelta przywołane i krótko skomentowane zostały jedynie dwa kilkuzdaniowe, a także dwa bardzo krótkie cytaty. Moim zdaniem rozprawa Martyny Ujmy niewiele by straciła, gdyby wskazane fragmenty zostały znacznie skrócone.

W rozprawie zauważyłem również inne, drobne usterki merytoryczne. Za błąd w sztuce filologicznej uznałbym na przykład niezmodernizowanie pisowni w cytatach przytaczanych za XIX-wiecznymi edycjami pism Libelta. Prace tego filozofa cytowane są tu zresztą dość niekonsekwentnie: albo według XX-wiecznych wydań naukowych (w zmodernizowanej pisowni), albo według wydań XIX-wiecznych (bez modernizacji); czasem nawet te prace Libelta, które mają XX-wieczne przedruki (np. fragment rozprawy *O odwadze cywilnej* na s. 267), cytowane są według XIX-wiecznych edycji (bez modernizacji pisowni).

Zaskakuje pominięcie współczesnych edycji naukowych dzieł Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego czy Maurycego Mochnackiego – Autorka cytuje utwory tych pisarzy z wydań XIX-wiecznych lub XX-wiecznych edycji popularnych⁴. Nie widzę też dostatecznego uzasadnienia dla przytaczania *Listów o estetycznym wychowaniu człowieka* Friedricha Schillera z XVIII-wiecznego wydania niemieckiego, skoro dysponujemy współczesnymi przekładami tego tekstu na język polski⁵. W rozprawie zdarzają się ponadto błędy w cytatach, czasem nawet takie, które zmieniają ich sens (jak choćby we fragmencie

nie tylko tej konkretnej osoby, lecz także pewnej całości” (s. 51); „Dzięki takiemu spojrzeniu na teorię języka dzieła literackiego można założyć, że wyrażenia językowe, środki performatywne, odtwarzają w swoisty sposób emocje i postawy” (s. 61); „Libeltowski traktaty są w jakimś stopniu sposobem jego patrzenia na świat” (s. 76); „To, co pojawia się w traktatach filozoficznych uczonego, przejawia się także w poezji tego okresu, i wskazuje na fakt, iż ta twórczość jest mocno powiązana z kontekstem społeczno-kulturowym XIX wieku” (s. 246); „Uczony stworzył bowiem nie tylko systematyczny przegląd zjawisk literackich i kulturowych XIX wieku, lecz także dokonał ich interpretacji, przepuszczając je przez filtr własnych doświadczeń” (s. 306).

⁴ Tę praktykę należy chyba usprawiedliwić utrudnionym dostępem do bibliotek naukowych w okresie pandemii COVID 19.

⁵ Fragment przytoczony przez Autorkę na s. 39 można odnaleźć choćby w wydaniu: F. Schiller, *Dzieła wybrane*, wybór, wstęp i oprac. S.H. Kaszyński, t. I: *Poezje, proza, pisma estetyczne, pisma historyczne, listy do Goethego*, Poznań 2006, s. 179-180.

rozprawy Mochnackiego, w którym „eteryczne dążenie” zostało zmienione na „erotyczne dążenie”, s. 250)⁶.

Zdarza się Autorce powtarzanie tych samych myśli lub nawet tych samych fragmentów tekstu (jak na stronach 7-8 i 22-23, 180 i 181, 247 i 220, 220 i 247), przywoływanie w bliskim sąsiedztwie tych samych cytatów (jak na stronach 212 i 213) lub posługiwanie się pojęciami o nieprecyzyjnych zakresach znaczeniowych (oto przykładowa, nazbyt metaforyczna moim zdaniem, definicja kultury: „Libelt rozumie więc kulturę przede wszystkim jako ciągłą linię określającą charakter współczesnego mu świata”, s. 152).

Trafiają się w recenzowanej rozprawie pochopne uogólnienia, anachronizmy i uproszczenia historyczne. Dla przykładu, trudno się zgodzić ze stwierdzeniem, że na przełomie XVIII i XIX wieku „masowo zaczęto podróżować po Europie i krajach orientalnych” (s. 68) podobnie jak trudno przystać na uznanie systemów despotycznych dawnych Chin, Indii czy krajów arabskich za systemy „totalitarne” (jak na s. 106). Nieprecyzyjne wydaje się utożsamienie imagologii z „wizją rzeczywistości” (s. 81), za symplifikację uważam zaliczenie wypowiedzi filozoficznej do „konstrukcji artystycznych” (s. 96), za błąd – uznanie Mariana Zdziechowskiego za „autora pierwszej polskiej pracy naukowej o charakterze komparatystycznym” (s. 112)⁷. Podwójnie dyskusyjna wydaje mi się teza, jakoby „działania Napoleona przyczyniły się [...] do podziału kontynentu i rozdarcia jego «wspólnoty»” (s. 126). Zupełnie błędna jest opinia, jakoby w Polsce dopiero „lata czterdzieste XIX wieku były czasem rodzącego się poczucia tożsamości narodowej i powrotu do rodzimej tradycji kulturowej i intelektualnej” (s. 129). Niepoprawny charakter ma przypisanie twórczości Piotra Skargi do „oświeceniowego dziedzictwa” (s. 201), jak również uznanie za „heglowskie” przekonania, że „ciało jest zwierciadłem duszy” (s. 232). Chybiona wydaje mi się opinia, że „silnie obecny w twórczości filozofa” (tj. Libelta) jest „świat nowych technologii” (s. 264).

Dodam jeszcze, iż maksyma *Probatio dilectionis exhibitio est operis* (s. 301) nie jest autorstwa Horacego, lecz św. Grzegorza (i nawiązuje do słów Chrystusa z Ewangelii św. Jana 14, 21-24), zaś tytuł rozprawy Fryderyka Schlegla brzmi *Przemowa o mitologii* lub *Mowa o mitologii* (a nie *Przedmowa do mitologii*, jak na s. 270).

I ostatnia kwestia: wiele do życzenia pozostawia formalna strona recenzowanej rozprawy. W trakcie uważnej lektury odnotowałem nie tylko drobne usterki typograficzne (tzw.

⁶ Inne usterki w cytatach m.in. na stronach 50, 56, 76-77, 149, 188, 191, 228, 232, 299.

⁷ Kilkanaście stron wcześniej Autorka przychyliła się do opinii, że to Mickiewicz był „pierwszym polskim komparatystą” (s. 77).

literówki), niedokładności fleksyjne⁸, nieściśłości w wyrażeniach obcojęzycznych⁹, zapisach bibliograficznych¹⁰ czy niestaranną ortografią¹¹. Zauważyłem również znacznie poważniejsze, konsekwentnie powielane błędy w interpunkcji¹², a także lapsusy frazeologiczne i stylistyczne¹³. Niestety, są to usterki na tyle liczne i na tyle poważne, że w moim przekonaniu obniżają wartość rozprawy.

⁸ Usterki fleksyjne występują m.in. w nazwiskach autorów, na których powołuje się Martyna Ujma: mam na myśli niewłaściwie odmienione nazwiska Żegoty Paulego (jest Żegoty Pauli, s. 209), Nicolasa Boileau (jest Boileau'a, s. 219) oraz Gillesa Deleuze'a (jest Gillesa Deleuze', s. 225). Nieodmieniany jest tu też tytuł dramatu Krasińskiego *Lrydion* (s. 172, 174).

⁹ Oto zauważone usterki: „warunek *sin qua non*” (s. 21, 30), *lingua franka* (s. 22, 339), *sensu stricte* (s. 53, 152), *terra Poloniae* (s. 95), greckie słowo *mimesis* potraktowane jako rzeczownik rodzaju męskiego (s. 61), „prolegomena” uznane za rzeczownik rodzaju żeńskiego w liczbie pojedynczej (stąd forma: „autor *Prolegomeny do historiozofii* postuluje”, s. 224). Zdarzają się też usterki w tytułach prac niemieckojęzycznych (s. 119, 327) oraz niewłaściwe tłumaczenia na j. niemiecki pojedynczych słów: rzeczownik „wpływ” został przetłumaczony jako „*Wirkungsgeschichte*” (s. 50), zaś przymiotnik „bezinteresowny” jako „*die Zweckmäßigkeit*” (s. 167).

¹⁰ Książka Moniki Rudaś-Grodzkiej nosi tytuł *Sfinks słowiański i mumia polska* (a nie *Sfinks słowiański mumia polska*, jak na s. 73), rozprawa Herdera to *Myśli o filozofii dziejów* (a nie „myśl”, jak na s. 109), praca Zoriana Dołęgi Chodakowskiego nosi tytuł *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem* (a nie *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*, jak na s. 196), Zygmunt Lempicki nie jest redaktorem, lecz autorem monografii *Renesans, oświecenie, romantyzm i inne studia z historii kultury* (Warszawa 1966), poemat Józefa Bohdana Zaleskiego nosi tytuł *Duch od stepu* (nie od stepów, jak na s. 182, 333), zaś autorką artykułu *Co widzi wędrowiec przed mgieł?* jest Paulina Wojtowicz-Maryjka (nie Wojtyczka-Maryjka, jak na s. 333). Ponadto w rozprawie błędnie podano imię Wilhelma Diltheya (jest William, s. 131), niekonsekwentnie zapisano nazwisko Paula Ricoeura (najczęściej Ricoeur, nierzadko Ricœur, jak na s. 44, 81, 328, a nawet Risoeur, jak na s. 42); błędny jest też zapis nazwiska Ruth Benedict (jest Bendict, s. 82).

¹¹ Oto wynotowane błędy: „gro” zamiast „gros” (s. 5, 245), „nacje Europejskie” (s. 103), „nie obca” zamiast „nie-obca” (s. 105), *Cierpienia Młodego Wertera* (s. 70), *Restauracja polski* (s. 197), *Sonety Krymskie* (s. 253).

¹² Błędów tego rodzaju jest naprawdę sporo. Autorka często nie respektuje zasady rozdzielania przecinkami wypowiedzeń składowych w zdaniach wielokrotnie złożonych czy wypowiedzeniach wtrąconych, a z drugiej strony – niepotrzebnie przedziela przecinkami części zdania rozwiniętego.

¹³ Oto przykładowe błędy: „osądzamy o wtórność” (s. 6); „Badacz pisma Libelta ocenił jako kompilację poglądów idealistów niemieckich, zwłaszcza Hegla, Friedricha Theodora Vischera i Friedricha Schellinga oraz nadmiernie rozrośnięty wywód, który stwarza pozory oryginalności i często odznacza się niekonsekwencją” (s. 17); „pojmoowanie człowieka jako «językowe zwierzę»” (s. 36), „kryzys nowoczesności – i obawy, jakie wywołał – nie doprowadził do walkoweru uczonych, lecz zmotywował do zmierzania się z absolutyzmem rzeczywistości” (s. 61); „wytrych do przekroczenia pewnych granic” (s. 62); „owe przecucie” (s. 70); „Stało się to wynikiem postulatu o poszerzeniu perspektywy badawczej przez ogład nie tylko na dane zjawisko w jego obrębie, ale przywoływanie różnorodnych aspektów kultury” (s. 73); „w celu stworzenia pomostu pomiędzy tym, co przeszłe, a teraźniejsze” (s. 79); „determinowały do pielęgnowania” (s. 95); „[stereotypowy obraz Słowianina] pozwala ukuć genezę filozofii słowiańskiej i narodowej Libelta” (s. 98); „W czasie zmian, za jaki Herder uznał wiek XIX, te właśnie te cechy predestynują Słowian do narodu, w którym mogłaby spełnić się idea człowieczeństwa” (s. 108-109); „Ważnym elementem kompensacji jest bowiem analiza romantycznych porównań zorientowana na zagadnienie celowości i posłannictwa dziejowego przez polską filozofię narodową windowanym” (s. 118); „Przywołane przez Libelta nawiązania do *Przedświtu* są jednak także zawierzeniem tradycji i szacunkiem wobec dziejów” (s. 179); „ta procedura pozwala wytyczyć hipotezę” (s. 189); „[ustawy], które stanowią jedno z najważniejszych trzonów państwa” (s. 196); „duch człowieka jest rezonansem, na którym odbija się wszelkie upodobanie” (s. 229); „Uczony, omawiając kwestię próby usystematyzowania zagadnienia wzniosłości” (s. 234); „[metafora światła] konotowała negatywnie z uwagi na swoje związki z symboliką Oświecenia” (s. 259); „spuścizna Libelta nie wyryka się poza romantyczną tendencję do odkrywania na nowo bajek, legend i mitów, a także, że teksty te należą do tych pamiątek przeszłości, które pokazują odbiorcom etap rozwoju kultury w konkretnej przestrzeni i czasie” (s. 269); „opisanie rozumu za pomocą blasku pochodni konotuje z ciepłem ognia” (s. 278); „postmodernizm określił mit Narcyza piętnem nadmiernego, egoistycznego zainteresowania sobą” (s. 281); „przyjęcie za pewnik stwierdzenia [...] jest więc też asumptem do tego” (s. 282); „Narcyz zyskuje samoświadomość wraz z przyglądaniem się sobie i tak samo powinno stać się z narodem, który w wyniku objawienia oraz gimnastykowania uczuć i myśli wpada w ruch” (s. 286).

* * *

Nie zapominając o wskazanych wyżej mankamentach, w podsumowaniu pragnę jednak ponownie zwrócić uwagę na istotne zalety recenzowanej rozprawy: jej niezwykle oryginalną tematykę, imponującą objętość, metodologiczną inwencję, erudycyjność potwierdzającą rozległą wiedzę teoretyczną Autorki, a nade wszystko – na liczne, przekonujące konceptualizacje zagadnień szczegółowych, które wzbogacają współczesną wiedzę o literackich oraz ideowych aspektach pisarstwa Karola Libelta.

Mając to wszystko na uwadze stwierdzam, że rozprawa Martyny Ujmy pt. *W stronę literacko-filozoficznej „koinè”. Studium o pismach Karola Libelta* stanowi oryginalne rozwiązanie podjętego problemu naukowego i tym samym spełnia wymogi stawiane wobec dysertacji doktorskich. Stawiam wniosek o dopuszczenie Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Marek Stawisz